

Prenumerata w mieście

rocznie. rs. 3 kop.
półrocznie. rs. 4 kop. 5
kwartalnie. rs. 4 kop. 7 1/2

z przesyłką:

rocznie. rs. 4 kop. 4
półrocznie. rs. 2 kop. 20
kwartalnie. rs. 1 kop. 10

Za odnośzenie do domu kwartalnie kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petitu lub za jego miejsce.
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie podwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biurow Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Petrokowie, — agentura „Rajchman i Fren- dler“ w Warszawie, — agentura „Natansohn i S-ka“ w Łodzi.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie — i dom zleceń komisowo-rolniczy p. Chołkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie W. Zieliński.	w Łasku W. Józef Pniewski.
w Będzinie „ Janiszewski Stan.	w Łodzi „ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach „ Szolowski Teodor.	w Radomsku „ Ruzzkowski Erazm.
w Dąbrowie „ Hlasko Antoni.	w Rawie „ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biurow redakcyi dla interesantów** otwarte codziennie z rana od godziny **9 do 11**, i po południu od **2 do 4-ej**. **Ogłoszenia** przyjmują się w tym samym czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magistratu.

straty pożarowe, za rok 1879, doszły do 50,000 rs., a ilość pożarów przeniosła cyfrę 70. W tej liczbie, rzecz jasna, jest dowiedziona, że 50%, czyli połowę, przypisać należy zbrodniczym usiłowaniom podpalaczy. Nienawiść jednak i zemsta, małą tu grają rolę; przeważną rolę gra chciwość i spekulacyja samych ubezpieczających się, pragnących korzystać z wysokiej składki asekuracyjnej, dobrowolnie na się przyjętej, z powziętym już z góry, stale określonym zamiarem.

Otóż w celu zapobieżenia, a przynajmniej zmniejszenia rozmiaru tego rodzaju spekulacyi, proponowane są:

1) bardziej skuteczne, od dotychczasowych, środki, zaprowadzić się mające w instytucyi wzajemnego ubezpieczenia gubernialnego — i

2) kontrola i nadzór nad agentami prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń.

C) się *tyczy ubezpieczenia gubernialnego*, rządowego, to należy zmienić przedewszystkiem, niektóre tegoż przepisy, jakie z postępem czasu okazały się być niedostatecznymi. I tak: prawo chaos mieć, że szacunek budynków do ubezpieczenia, może być uskuteczniony bądź przez samego właściciela, bądź też prezydenta, burmistrza, wójta gminy, lub wreszcie technika. Na tej to zasadzie, wszystkich prawie szacowań dopełniają w praktyce wyłącznie wójci gmin. Jak się odbywa ta manipulacyja i jaka jej wartość — o tem wszyscy wiedzą z doświadczenia. Ciemnota jednej — zbrodniczy zamysł drugiej strony, łączą się tu często we wspólnym celu, zawierając z sobą *pacta conventa*. Po tym prologu — rozpoczyna się komedya płacenia wygórowanej składki ogniowej, trwająca mniej więcej niedługo — poczem następuje nagły fajerwerk — budynki płoną do szczytu, lub w części — i — *finita la comedia* — kurtyna zapada! — Wkrótce rodzi się w widzach podejrzenie, znajdują się poszlaki, wyprowadza się śledztwo, lecz — szukaj wiatru w polu. Epilog, w którym występują: naiwny wójt, przebiegły pisarz, i ptaszek ubezpieczony — epilog taki nie zwykle nie objaśnia. Pierwiastkowe śledztwo, na podstawie ich zeznań, nie może w żaden sposób osnuć aktu oskarżenia, gdyż wójt składa winę na pisarza, a pisarz na wójta: pierwszy nie wiedział co podpisuje, drugi podpisał, bo mu podpisać niby kazano.

Rzeczony wyżej projekt, pragnąc, usunąć podobne kolizyje, zaleca: powiększenie w przyszłości radców ubezpieczeń, w charakterze sprawdzających na gruncie rzecz taksatorów — jednego na każdą gminę. Ponieważ zaś ograniczenie ilości pożarów leży w interesie samych stowarzyszonych i cała instytucya ubezpieczeń nosi na sobie charakter wyłącznie ekonomiczno-gospodarczy, gminny: przeto wybór takich radców należy pozostawić *gminom*, (a nie urzędowi powiatowemu jak dotąd), z tem zastrzeżeniem, iż wybranymi mogą być tylko ludzie zaufania, stojący na pewnym, wyższym stopniu wykształcenia, oraz, należący do koła stowarzyszonych i opłacający składkę ase-

kuracyjną do pewnej, danej, minimalnej wysokości. Jestto istotnie *jądro* projektu, na które władza powinna najbaczniejsze zwrócić oko, *ustawa*, jeżeli przyjdzie do jej zmiany, określić powyższe punkty szczegółowo i bynajmniej nie dwuznacznie; — bez sprawdzenia bowiem, przez właściwego radcę, taksacyi, bądź to do ubezpieczenia, bądź do odbioru fajerki — dokumenty są nieważne i zarząd powiatu, nie może ich potwierdzić.

Dla usunięcia nadużyć przy zabezpieczaniu ruchomości i nieruchomości w towarzystwach prywatnych, należałoby, podług projektu, rozciągnąć jak najściślej kontrolę nad czynnościami przy ustanawianiu szacunku do asekuracyi przez agentów owych Towarzystw, którzy najczęściej prowadzą tę manipulacyję zaozornie, bez sprawdzenia stanu, wartości i ilości ubezpieczanych przedmiotów na gruncie. Na tę ważną część kwestyi zwracał niedawno uwagę publiczną pan G., w Numerze 33 „Tygodnia“ (*), gdzie było nawet wspomniane, iż Rada Nadzorcza tu-tejszej straży ogniowej, zwracała się w tym względzie do wszystkich prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń, ale takowe uznały za właściwe kwestyję tak ważną zbyć milczeniem, pozostawiając ją bez odpowiedzi.

Otóż obecnie, projektuje się, chwala Bogu, wzięcie w kuratelę panów agentów, którzy, podług prawodawczego wniosku, winni dopełniać szacunku do ubezpieczeń, po wsiach — w towarzystwie owych radców z wyborów i wójtów gmin, a w miastach — w towarzystwie władzy policyjnej. W tem miejscu ośmielamy się zrobić uwagę, że nie byłoby zbyt cennym, aby także i w miastach uczestniczyli przy podobnej czynności panowie radcy; a to dla tej prostej przyczyny, że im więcej osób wzajemnie się kontrolujących, tem lepiej — zwłaszcza, jeżeli każda z nich odgrywa w społeczeństwie odrębną rolę i nie łączy ich żaden wspólny interes.

— **W miejscowym zarządzie pocztowym** wymagane jest od niedawna, z odbioru każdej przesyłki, zwłaszcza pieniężnej, odbieranie pokwitowania piśmiennego (jak zwykle) — ale koniecznie w języku rosyjskim; nie znający zaś tego języka (choć umiejący pisać po polsku), ma prosić o zastępstwo w pokwitowaniu osobę umiejącą pisać po rosyjsku...

Otóż zwracamy uwagę, że pokwitowanie podobne uznane jest przez tutejsze przepisy za żadne, czyli *nieważne* — i, że prawo o zastępstwie w pokwitowaniu mówi tylko na wypadek, jeżeli ktoś jest *niepiśmienny zupełnie* („*no неграмотности и личной просьбы заинтересованного лица*“).

Czy zatem nie byłoby lepiej i zgodniej z interesami samego zarządu pocztowego, pozostawić rzeczy jak są, i, jeżeli już koniecznie potrzeba, to wydać polecenie pp. urzędnikom przyjmującym pokwitowania,

(*) Patrz artykuł wstępny p. t. „W sprawie podpisania“.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości pp. Obywateli ziemskich, iż czyniąc zadosyć wielokrotnie głoszonej potrzebie, założyłem **w mojej księgarni**

Księgę zapotrzebowań rolniczych

w której pp. Ziemianie będą mogli:

1^o zapisywać co mają u siebie do sprzedaży.
2^o „ co potrzebują kupić.

Tym sposobem każdy, na żądanie, mając sobie przedstawioną ową księgę, będzie mógł załatwić swoje interesy **bez pośrednictwa osób trzecich.**

(3—2) *F. Jędrzejewicz.*

O B R A Z

„Wycieczka w Tatry”

przyjmuje do oprawy

Księgarnia M. Pacewicz

w ramy polnurowane lub złożone z naklejeniem na płótno i z bieżkami od **Rs. 1 kop. 80.**

(2—1)

MAGAZYN MÓD Maryi Nagler,

dawniej J. GOEBEL, przy ulicy Petersburskiej (Kali-skiej), w domu W-go Kańskiego, naprzeciwko Cerkwi położony, wykonywa roboty wszelkiego rodzaju **ubiorów damskich i strojów**, po cenach umiarkowanych, z zastosowaniem się do nowoczesnych wymagań mody. Do sukien sprowadzoną została z pierwszorzędnego Magazynu warszawskiego **Hersego** osoba kompletnie uzdatniona. Właścicielka, na sezon jesienny zaopatrzywszy się w znaczny wybór kapeluszy, oraz najwznowszymi materiałami, poleca się względem Szanownej Publiczności

(2—1)

Wiadomości Bieżące.

— **W tutejszych sferach rządowych**, o ile wiemy (a wiemy z dobrego źródła), wypracowywa się projekt przedsięwzięcia środków, mających zapobiedz w przyszłości tak często powtarzającym się w ostatnim czasie wypadkom pożarów. Ważność kwestyi zniewala nas do podania, choć w krótkim streszczeniu, proponowanych zmian i obostrzeń, o ile takowe doszły do naszej wiadomości.

Ogólna ilość strat, powstałych z pogorzeli, dochodzi w całym Państwie do 60 milionów rubli... Zaiście, jest to aż nadto dostateczny powód, aby się chwycić nie polowicznych, ale energicznych i skutecznych środków, a nawet zupełnie zmiany przepisów.

W naszej gubernii są powiaty, w których

ażebym jednocześnie tłumaczyli takowe na język rosyjski, stwierdzając wiarygodność tłumaczenia własnoręcznym podpisem, jak to ma miejsce w tutejszym sądzie okręgowym, gdzie najważniejsze dokumenty oddają się za takim pokwitowaniem.

— W dopełnieniu podanego w № 40 „Tygodnia” z r. b. spisu nauczycieli szkół tutejszych, załączamy nazwy tych, którzy według programu z roku szkolnego 1829/30 należeli do zgromadzenia nauczycielskiego w byłej szkole pijarskiej w Piotrkowie: *Ksiądz Cieśliski*, magister filozofii, wykładał matematykę i fizykę; *ks. Dąbrowski Onufry* (polski i łacina); *ks. Gacki Józef*, magister nauk i sztuk pięknych (łacina, naukę moralną, historię polską i powszechną); *Guilmet Ludwik* (język francuzki); *ks. Kamiński Hieronim* (naukę religii, polski, łacina i kaligrafję); *ks. Kodymowski Łukasz*, magister nauk i sztuk pięknych (naukę moralną, język polski, łacina i grecki); *ks. Łukaszkiewicz Napoleon* (matematykę, historię powszechną i kaligrafję); *ks. Oborski Janacy*, magister nauk i sztuk pięknych (naukę religii i moralną, łacina i historię powszechną); *ks. Ogrodziński Hieronim* (naukę religii, polski, łacina, jeografję i historię naturalną). Nadto z tegoż samego programu dowiadujemy się, że w rzeczonym 1829/30 roku szkolnym, przeniesieni zostali do tutejszej szkoły *ks. Kasterski Franciszek* do konwiktu pijarskiego na Zoliborzu w Warszawie, i *ks. Zgodziński Józef* do szkoły wydziałowej Wieluńskiej.

Z tego także programu wyczytujemy, że największa liczba uczniów w peryjodzie od 1674 do 1833 r. była nie 336, ale 508 na początku r. szk. 1829/30; w roku zaś 1827 było zapisanych uczniów 383. Wszystkie obecnie podane wiadomości są wiarygodne, w drukowanym sprawozdaniu szkolnym zamieszczone.

Wiadomości w Numerach 38 i 40 „Tygodnia” wzięte są z protokołów szkolnych, które widać nie wszystkie się znajdują.

Mamy nadzieję, że starsi wiekiem czytelnicy naszego pisma, którzy słuchali nauk w tutejszej szkole, jeżeli spostrzegą braki w podanych przez nas spisach, chętnie raczą nadesłać nam dopełnienia, za co nie tylko redakcyjja pisma naszego, ale i ogół wiele wdzięczny im będzie.

Dodajemy w końcu, że w wypisaniu przedmiotów wykładowych w tutejszem gimnazjum przez nauczycieli, wciśnięty się niedokładności. Tak np. Rzecznowski Leon, nie tylko łaciny wykłada, ale i jeografii powszechną, a prócz tego wykładał historię powszechną, historię polską i jeografię starożytną.

— (Nadesłane). Szanowny Redaktorze!

Wiadomo Wam, że według przyjętego zwyczaju, w dniu piątkowe, mnóstwo zebrań snuje się po domach. Nie mówiąc już o tem, że nie każdy z nich jest starcem lub kaleką; że przeto nie każdego wspomagać należy: chce tu zwrócić uwagę ogółu na to, że wielu z nich po to tylko chodzi po domach, by skorzystać z pierwszej lepszej sposobności i pochwycić co się znajdzie pod ręką. Sposobności tej najczęściej dostarczają im służące, mające zwyczaj wychodzić z domu, nie opowiadawszy się nikomu i nie zamknawszy za sobą drzwi.

W zeszły piątek, przechodząc mimo bernardyńskiego kościoła, dostrzegłam na przeciw siebie idącego zebra, który kulał na jedną nogę i podpierał się na kij; palto miał tabaczkowe, a w jego pole starannie coś ukrywał. Niespokojnie poglądając wokoło, zbliżył się do mnie z prośbą o jałmużnę, a kiedy dałam mu parę groszy, nie mogąc sobie dać rady z kijem, czapką i połą, upuścił dwie pary nowiuteńskich kaloszy: jedną męzkich—drugą damskich. Zapytałam, skąd je mieć może? Odpowiedział, że mu je darowano; następnie poglądając niespokojnie wokoło, zawiązał je powtórnie w

poję palta i szybko podążył wąską uliczką, prowadzącą ku rynkowi. Gdybym była dostrzegła stojkowego, możeby kalosze powróciły do właściciela, ale na ulicy było pusto, i zebrał szybko zniknął mi z przed oczu.

Piszę te słowa kilka, chcąc zwrócić uwagę mieszkańców miasta, tak na waleśających się zebrań, jakoteż na służki, które wychodzą z mieszkania, nie opowiadawszy się nikomu z domowników.

M. B.

— Rada Nadzorcza miejscowej Straży O. O. ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych sprawozdanie z dochodu, jaki wpłynął do kasy stowarzyszenia z koncertu, w dniu 7 października r. b., na korzyść tejże straży odbytego:

Wpłynęło:	
ze sprzedaży biletów	166 rs. 75 k.
z nadatków za bilety i cukry	27 rs. 16 k.
Razem	193 rs. 91 k.
Wydatkowano:	
na wynagrodzenie artysty	45 rs. —
za salę, fortepian, światło, muzykę, bilety i usługę	41 rs. 15 k.
Razem	86 rs. 15 k.

a więc do kasy stowarzyszenia wpłynęło na czysto 107 rs. 76 k.

Składając najżywsze podziękowanie osobom, które przyczynić się raczyły do zasilenia szczupłych dziś zasobów kasy S. O. O., Rada Nadzorcza nie może nie potrącić o treść artykułu, w № 41 Tygodnia, w którym sprawozdawca z „koncertu czwartkowego”, wogóle niejasno się wyrażając, niewiadomo kogo pragnie pociągnąć pod pręgierz opinii publicznej.—A ponieważ trudno przypuścić, aby pomieniony sprawozdawca odsądzał kogo od *czci i zajmnia publicznego* za mniej lub więcej artystyczne wykonanie jakiegoś numeru programu, lub za niewykonanie paru z nich, dla niedyspozycyi, (co zbyt często się zdarza w przedstawieniach amatorskich) (*) przeto przyjąć należy, że zarzuty sprawozdawcy chyba już tylko przeciwko urządzającym koncert skierowane zostały. Na podstawie ostatniego przypuszczenia Rada Nadzorcza S. O. O. czuje się w obowiązku, jak najbardziej stanowczo zapewnić szanownych współobywateli:

1) że Delegowani do ułożenia się z głównym czynnikiem koncertu działali jedynie tylko ze szczera chęcią zasilenia szczupłych środków kasy stowarzyszenia, żadnych zaś urojonych *afery i spraw zakulisowych* na względzie nie mieli i mieć nie mogli;

2) że ciż Delegowani nadto dobrze pojmują doniosłość spójni interesów ogółu mieszkańców z interesami stowarzyszenia, stąd lekceważenie publiczności przez Reprezentacyję stowarzyszonych, jako niczem nieuzasadnione, miejsca nie miało i w przyszłości mieć nie może. (**).

— Na wieść o mającej przybyć do naszego miasta koronkarce z Karlsbadu, publiczność tak się zainteresowała, że spotykają nas ciągłe zapytania: czy już przyjechała—lub—kiedy przyjedzie?—Wiele kobiet naprzód już się troszczy o to, czy będzie ona miała dość czasu, aby wystarczyć ządaniem mnóstwa osób w mieście, pragnących obeznać się z kunsztem robienia koronek?...

Na te wszystkie zapytania tyle tylko możemy odpowiedzieć, że wspomniana koronkarka obiecała przyjechać na d. 15 b. m.; tymczasem jeszcze jej dotąd niema. Skoro tylko przyjazd jej stanie się faktem—donieść o nim nie omieszkamy.

(*) Koncertu czwartkowego, nie można zdaniem naszym, nazwać *amatorskim*, w ścisłym znaczeniu. (Przyp. Red.)

(**) O ile wiemy, autor artykułu w № 41 „Tyg.” nie chciał bynajmniej dotknąć w czemkolwiek osób urządzających koncert, które *wespół* z publicznością, stały się poprostu ofiarą własnej łatwości. (Przyp. Red.)

— Przyczyna katastrofy w kopalni pod Dąbrową (o której tyle pisano w przeszłym tygodniu), jak się to obecnie z badań pokazuje, jest następująca:

Po poprzedniem nawodnieniu wschodniej części kopalni w roku 1876, aby uniknąć takiego wypadku w przyszłości, przy miejscu niebezpiecznym pozostawiony został tak zwany „filar oporowy”, to jest nieporuszalna część warstw ziemnych, które chronić miały kopalnię od napływu wody. Po tym filarem była „kurzawka” czyli drobniutki piasek rozrzedzony wodą, która, jak sądził wypadało, wskutek takiego odgrozdzenia, utrzymana w swem położeniu winna była pozostać. Woda jednakże po za filarem zbierała się potrosze, i, nieznajdując ujścia, wypełniła przestrzeń przed zaporą, którą nareszcie ciśnieniem swem pokonała, a wpadłszy nagle do kopalni wniosła ją mułem. Wskutek więc tego, poziom wody kopalnianej podniósł się w jednej chwili o 14 stóp i począł opadać dopiero wtedy, gdy cztery parowe maszyny, o ogólnej sile 1,100 koni, działając z podwójną prędkością, wyrzuciło około 900 stóp sześciennych wody na minutę!

Wszystkich ofiar w ludziach jest 16; trupy ich już z kopalni wydobyte i pochowane zostały. Obecnie, w skutek polecenia Inżyniera Okręgowego, wschodnia część kopalni będzie całkowicie zamknięta, przez oddzielenie jej od szybów murem, zbudowanym „w przecince” to jest podziemnym korytarzu, poprowadzonym od wspomnianych szybów do wschodniej części kopalni.

W tej chwili prowadzą się śledztwa, tak sądowe, jako i administracyjne, nakazane przez p. Ministra dóbr Państwa. O rezultacie takowych w swoim czasie doniosę znów. Kw—n.

Dąbrowa Gór. 14 paźdz.

— Jeden z redaktorów pism prowincjonalnych starał się niedawno o koncesyję na wydawanie gazety w mieście gubernialnem Radomiu,—ale takowej nie otrzymał. To właśnie dało prawdopodobnie powód do błędnej, o ile nam się zdaje, pogłoski, podanej przez pisma warszawskie, o mającym się wkrótce ukazać w owym mieście organie miejscowym.

— „Słownika Geograficznego” Królestwa polskiego i ziem przyległych, wyszedł z druku zeszyt 10 tomu I i został rozesłany prenumeratom. Do miejscowości opracowanych w nim najobszerniej, należą: Czarnie morze, — Czarnków, — Czarnogródek, — Czarnolas, — Czarnystaw, — Czehryn.

— „Przeglądu Technicznego” zeszyt za miesiąc wrzesień wyszedł z druku i zawiera:

Z. Ryszczewski. „Cukrownictwo sorgowe w Ameryce i w Europie”.—K. Waidow. „O kotłach parowych w zastosowaniu do cukrowni krajowych”.—K. Kucharzski. „O skuteczności działania hamulców wogóle a w szczególności hamulców ciągłych”.—Krytyka i bibliografja. „Sprawozdanie z czasopism cukrowniczych za październik, listopad i grudzień 1879”, przez St. Roszkowskiego. — Nowe książki: „Francuzkie za maj i czerwiec; Niemieckie za czerwiec i lipiec”.—W druku: „Podręcznik” S. M. Boguskiego. — Przegląd wyn. uleps. i celn. robot. „Sposoby odróżniania asfaltów naturalnych od podrabianych i sztucznych”.—„Asbest i jego zastosowania w przemyśle”. — „Stacje telefonowe w Ameryce”.—„Parowozy „compound” w Niemczech”. Kronika bieżąca. „Ruch budowlany”. — „Próby cementów przedsięwzięte przez Towarzystwo Techniczne w Krakowie”.—„Ropa naftowa w Galicji”.—„Szkoła wyższa rzemieślnicza w Łodzi”. — „Jedna tablica rysunków” (II. Cukrownictwo sorgowe).

— „Ogrodnika Polskiego” № 19 za pierwszą połowę b. m. wyszedł z druku i zawiera:

„O nowożytkowskich (małorosyjskich) szczepach, wystawianych na sprzedaż w Mińskiej gub.” (dokończenie), przez Biernikowicza. — „Renkloda wielka zielona (z chromolitografją)”, przez Wł. Kaczyńskiego. — „Szparagi (dalszy ciąg)”, przez Józefa Kaczyńskiego. — „O podlewaniu roślin doniczkowych”, przez Piotra Hofera, ojca. — „Rośliny cebulkowe (dalszy ciąg)”, przez Fr. Szaniora. — „Z powodu konkursu na park w Wilnie”. — „Przenośna suszarnia (dokończenie)”, przez Wł. K. — „Z podróży ogrodnika”, przez E. Jankowskiego. — „Nowe rośliny z r. 1879 (dalszy ciąg)”, przez J. Kaczyńskiego. — Korespondencyja: „Z wystawy ogrodniczej w Brukseli (dokończenie)”, przez Piotra Hofera. — „Notaty ogrodnicze”. — „Odpowiedzi od redaktorki”.

LISTY OD REDAKCYI.

— *P. Cichowiczowi* w Dankowicach. Dnia 6 lipca odebrałszy prenumeratę, przez pośrednictwo firmy księgarskiej „F. Jędrzejewicz” za kwartały III i IV r. b.—Obecnie więc nadesłaną powtórną za kwartał IV prenumeratę, zapisujemy na kwartał I roku 1881.

— *P. Maj.* w *Szejkach*, Złożone przez osobę trzecią w księgarni „M. Pacewicz” rs. 1 kop. 10, zapisałmi, jako prenumeratę na kwart. I r. b.; resztę należności zapisując na Pański debet.

— *P. Szewłodzkiemu* w Rawie. Prenumeratę na nasze czasopismo za kwartały III i IV, w tych dniach dopierośmy odebrali. Skutkiem tego początkowe numery kwartału IV wysłałmi 10 b. m. wraz z początkiem powieści *Janina*: resztujące zaś rs. 1 kop. 10 zapisałmi jako prenumeratę na kwart. I roku 1881.

— *P. Stowikowskiemu* w Myszkowie. Prenumerata od X. Dziek. z *Mrzysłoda*, za I kwartał nadesłana nam była w dniu 24 grudnia r. z.;—za II kwart. w dniu 13 kwietnia r. b.;—obecnie więc nadesłaną (jakoby za kw. IV) zapisujemy na kwart. III.

— *Wkrótce* podamy pokwitowanie z nadesłanej nam od różnych osób prenumeraty w ostatnich tygodniach.

LISTY Z POWIATÓW.

Rawa, dnia 10 października 1880 r.

Czytelnicy, Boże się zmiłuj!—Przypomnienie o nowych projektach.—Teatr.—Nekrologija.

Redakcyjna „Tygodnia” w № 35 z dnia 17 (29) sierpnia r. b., już nie wiem po raz który, zachęca swych czytelników do nadsyłania materyjów do kroniki bieżącej, aby tym sposobem rozszerzyć ramy swego pisma i spowodować większy jego rozwój.—Żądanie to uważam za bardzo racjonalne, i gdyby tylko było przez czytelników spełnione, niezawodnie sprowadziłoby tak dla redakcyj, jak i dla ogółu najlepsze skutki; z tem wszystkiem w praktyce rzecz się ma wcale inaczej, i dlatego, pozwól Szanowny Redaktorze, abym ci ją bliżej objaśnił.

Choć przyznać należy, że pismo Twoje coraz więcej się rozwija, czego dowodem najlepszym jest, że wiele gazet cytuje wiadomości zaczerpnięte z „Tygodnia”, to jednak, jakże może trafić do serca czytelników jakakolwiek do nich odezwa, jeżeli ci liczą się tylko prenumeratami tej lub owej gazety, ale jej całkiem nie czytują.—Że tak jest, przekonałam się o tem niejednokrotnie wszczynając dyskurs w towarzystwie o jakimś ważnym przedmiocie, który był świeżo traktowany w prasie. Wtedy bywałam zagadnięty:—a gdzie to o tem czytałeś?—Odpowiadam np. że w „Tygodniu”, lub „Gazecie Warsz.” Na to mi mówią: „Ja tam o tem wcale nie czytałem”.

— Przecież ta kwestyja była traktowana w ostatnim numerze.

— Być może, ja go jeszcze nie czytałem; a wreszcie... przed temi dziećmi nie utrzymać niepodobna; najpewniej Fruzia albo Funio musieli podrzeć ten numer; przeto tak mało mamy czasu, że... nie ma kiedy czytać!...

Wysłuchawszy tego parafijańskiego objaśnienia, odpowiedziałem, że Fruzio, ani Funio do zabawy gazet się nie daje, a czas, jeżeli kto chce, na wszystko znaleźć może. Niestety, otrzymałem na to odpowiedź, że: „chociażby i tak było, to jeżeli pan Pafnucy, lub p. Kleofas urządzają partyję wista lub gerlasza, wówczas na ich zaproszenie stawić się należy, gdyż to jest rzecz daleko ważniejsza, niż jakaś tam gazeta lub choćby nasz „Tydzień”, z wszelkimi dodatkami”.

Tak to po większej części i w tym sensie rezonują tu bardzo liczni adepci gry karcianej. Na takie mądre dictum acerbum, potrzeba milczeć, bo z Xiędza Incognito musiałbym stać się chyba bocianem, którego mógłby spotkać los S-go Szczepana, a swoim porządkiem wist z gerlaszem wzięłoby zawsze górę nad czytelnictwem gazet.

Przecież już niejednokrotnie podnoszone były i u was kwestyje dosyć poważne,

które powinny były zainteresować ogół naszych mieszkańców, a mianowicie: ukrócenie wzrastającej ciągle drożyzny, zorganizowanie straży ogniowej, zaprowadzenie szkoły Rządowej, lub wreszcie prywatnej, aby ta odpowiadała wszelkim warunkom dziś wymaganym: a pomimo to nie zdarzyło mi się nawet słyszeć, aby kto o tem wspominał lub żeby panowie radni i nieradni zaczęli myśleć o tem wszystkim eo się wyżej powiedziało, jako koniecznym dla dobrobytu i korzyści miasta.—Zapytasz pewnie panie Redaktorze—a dla czego?—A to dlatego, że żaden z tych ichnościów nie miał w ręku gazety, a sam przy braku czasu, z powodu wyżej wyłuszczonej okoliczności, nie mógł wpaść na te szczęśliwe myśli, które lubo oklepiane i proste, mogłyby, urzeczywistnione, w daleko lepszych i korzystniejszych warunkach naszą nieszczęśliwą Rawę postawić. (d. n.)

ROZMAITOŚCI.

— *Więści za wschodu*—pismo *Długosz* w korespondencyi z Cesarstwa do „Gaz. Pol.” podają liczne szczegóły o komedyi p. t. „Dulcigno”. Dla widzów współczesnych i czytelników gazet, komedya *Dulcigno* posiada wyborne warunki sceniczne dla utrzymania w natężeniu ciekawości umysłu. Akcesoryja komedyi są wspaniałe: parowce, basztołce, pancerniki, łodzie kanonijerskie, pościgowce, fregaty i korwety, słowem—cały arsenał marynarki. Lecz co się dzieje w duszy owych mieszkańców *Dulcigna*, skazanych wyrokiem prawa międzynarodowego na przejście na łono nowej Ojczyzny?...

Tu—komedya przemienia się w groźę tragiczną. To wszystko dzieje się na schyłku 19 wieku; prawo międzynarodowe rozporządza uczuciami, myślami i sumieniem ludów!

To prawo było i jest rzeką podczas wylewu; ratunek jednak wyrwa często tonących z otchłani fal: czy i *Dulcigno* się ocali?

Turecki „Wakit” z d. 27 września stawia to pytanie, lecz nie znajduje nań odpowiedzi. Stwierdza tylko ten dziennik fakt, że opinija publiczna w Anglii i Francyi odwraca się od idei demonstracyi floty i wogóle od kierunku polityki wrogiej dla Turcyi. — Mędrze dyplomacyzni, przerabiający w Berlinie układ stefanowski, mieli właśnie na celu długą historję neknięcia Turcyi, aby tem neknięciem utworzyć jej drogę własnowolnego odwrotu ku krainom Azji—lub ku krańcom śmierci...

— W serbskiej „Zastawie” pomieszczony został artykuł agigatora Mileticza, w którym tenże zarzuca Słowianom zachodnim, że poświęcili oni kwestyję wszech słowiańską za misę soczewicy, podaną przez Niemców i Węgrów. Można by na to odpowiedzieć, że trzymają się oni tego, kto im więcej daje, gdyż bliższa kuszula ciała,—i że, poświęcić czyli utracić można tylko to, co się posiada, co jest bytem.

— *Postawie galicyjscy*, według wszelkiego przypuszczenia, mają zająć na jesiennej sesyi parlamentu w Wiedniu stanowisko środkowe t. j. nie łącząc się z żadnem stronictwem, będą dawali swe głosy (60) za każdym projektem, w którym spozstrzegają interes swego kraju, bez względu na to, z jakiego obozu powstał projekt. Byłaby to tak zwana „polityka wolnej ręki” najrozumniejsza pod słońcem!

Kwestyja jednak, czy im na to pozwoli zbyt uległość i chęć dogodzenia widokom rządu austriackiego?

— W korespondencyi z Cesarstwa do „Gazety Pol.” czytamy taką charakterystykę głównych dzienników petersburskich:

Golos jest dziennikiem przyszłości.—*Nowoje wremia* samo się licuje, aby odpokutować grzechy panslawistyczne, dostać rozgrzeszenie i puścić się na nowe breweryje a la Uzatis.—*Peters.* *Wiedomości* chcą być mądrze jak Salomon: ucza, wykładają, przekonywają—drogą kompilacyi. *Motwa* jest dziennikiem jeszcze lepszej przyszłości niż „*Golos*”, lubo ta przyszłość przedstawia się więcej oddaloną, niżeli przyszłość wiążąca z „*Golosa*”—*Bierreg* jest to pismo czarodziejskie: logika jego—„fik, mik, na pole smyk”.—*Nowosti* nie dają spokoju wszystkim żonom ambasadorów.

A potężny organ przeczystego klerykałizmu i przeczystych bo pierwotnych instynktów: organ *Katkowa*?...

Czech *Zyżka*, umierając, kazał ze skóry swojej zrobić bęben, aby nim straszyc Niemców. Zdaje się, że imieniem „*Katkw*” mogą matki straszyc dzieciątka swoje.

† W d. 6 b. m. we wsi Bykach, po przeżyciu 53 lat, przeniosła się do wieczności s. p. *Helena* z *Jeziorańskich Herman*, wdowa po s. p. Ignacym Hermanie, prokuratorze Sądu poprawczego. Ciało jej złożone zostało 8 b. m. na tutejszym cmentarzu, w grobie rodziny *Jeziorańskich*.

† W dniu 2. b. m., zmarła w naszym mieście *Elżbieta* z *Dziwulskich Wieniarska*, w wieku lat 80, matka powieściopisarza *Wieniarskiego*. Pochowana d. 4 b. m.

Licytacje w gubernii Petrokowskiej.

— W dniu 8 (20) października w urządzie powiatu łaskiego na dostawę mebli dla kancelaryi urzędu powiatowego w Łasku.

— W dniu 9 (21) października na rynku w m. Łasku na sprzedaż mebli i owiec, ocenionych na sumę 922 rsr.

— W dniu 22 października (3 listopada) w urządzie powiatu Brzezińskiego na 3-letnią dzierżawę dochodów z bydłobójni w m. Tomaszowie.

— W dniu 21 października (2 listopada) w urządzie powiatu rawskiego na dostawę w roku 1881 artykułów spożywczych i lekarstw dla miejscowego szpitala i ochronki.

— W d. 27 października (8 listopada) w magistracie m. Będzina na 3-letnią dzierżawę dochodów kasy miejskiej, z bydłobójni miejskiej.

OGŁOSZENIA.

Podaje się do publicznej wiadomości, że były komisant fabryk w Niechcicach z powiatu petrokowskiego **Franciszek Żelechowski**, z dniem 4 Sierpnia roku bieżącego został ze służby uwolniony,—oraz, że wszelkie pokwitowania z odbioru pieniędzy i w ogólności wszelkiego rodzaju czynności, w imieniu fabryk Niechcickich przez tegoż **Żelechowskiego** podanie powyższej uskutecznione, są nieważne, i sądownie ścigane będą.

Zarząd Dóbr i Fabryk w Niechcicach.

WARSZTATY MECHANICZNE
i Fabryka Machin i Narzędzi
Rolniczych

w Dworzowicach przez Radomsk, Brzeźnicę.

Podjęmuje się wszelkich robót w zakresie Mechaniki wchodzących, jak również, wszelkie Narzędzia i Machiny Rolnicze dokładnie zrobione i po możliwie niskich cenach, w terminie dostarcza. Na żądanie sprowadza zagraniczne lub krajowe Machiny i Narzędzia.

O wczesne zamówienia uprasza

(12—1) **K. Bronikowski.**

Doktor Edelman

powrócił z Brzeźnia i przyjmuje chorych od 8 do 9 rano, oraz od 4 do 6 po południu. Ulica Moskiewska № 78 (na rogu Tobolskiej). (1—1)

Kąpiel pokojowa

natryskowa, mało używana, fabryki *Krolla* w Warszawie, systemu *Dr. Bremera* w Gorbendorfie, jest do sprzedania. Cena rubli 50, (kosztowała rs. 70). Wiadomość w Redakcyi. (3—1)

FORTEPIAN

Wiedeńskiej fabryki *Rösendorfa* o 7 1/2 oktawach, jest do sprzedania. Wiadomość na stacyi D. Ż. w bufcie klasy 2-giej. (2—1)

ZAKŁAD STOLARSKI
„RODZINA”

W PETROKOWIE,

zawiadamia Sz. Publiczność, iż utworzył

SKŁAD MEBLI GOTOWYCH

przy ulicy *Petersburgskiej*, w domu *Michelsona* obok Magistratu i poleca:

GARNITURY

orzechowe i machoniowe przez zdolnego tapicera warszawskiego wyściełane, rypsem kryte, po cenie rs. 170.

Umownie.

Komody.

Łóżka.

Stoliki damskie.

Szafka słupkowe nocne.

Stoliki do kart.

Szafy dębowe, Biblioteki.

Biurka orzechowe i dębowe.

Toalety damskie.

Taboreczki eleganckie do fortepianu.

Szeziagi i fotele skórą kryte.

Kredensy dębowe.

Gzymsy i rozety do firanek w różnych gatunkach.

Kraszuarki.

Materace i poduszki skórzane.

Za wszystkie wyroby zakład poręcza, że są z dobrego suchego materiału zrobione, przeto poleca meble gięte w różnych gatunkach z siedzeniami amerykańskimi, z najlepszych fabryk krajowych. (12—4)

Nowo otworzony

Skład Szkl, Kryształów, Porcelany i Fajansu

O R A Z

SZYB do OKIENz pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych,
pod firmą**JÓZEF PETRYCH i S-ka**w WARSZAWIE przy rogu ulic Rymarskiej i Senatorskiej № 471-a,
dom Hr. Przędzickiej

poleca Szanownej Publiczności wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

(R. i Fr. № 04736)

(3-1)

**WYROBY PIERWSZORZĘDNYCH
FABRYK ANGIELSKICH****CLAYTON et SHUTTLEWORTH:****Lokomobile i Młocarnie****JOHN BAKER,**Wialnie w czterech wielkościach
RICHMOND & CHANDLER,

Sieczkarnie i Parniki do gotowania paszy,

nadeszły do Składu Machin i Narzędzi Rolniczych

A. MUSZYŃSKIEGOw WARSZAWIE, Krakowskie-Przedmieście № 40,
naprzeciw Hotelu Europejskiego.Tenże Skład zaopatrzony we wszelkie Machiny i Narzędzia rolnicze, z fabryk
krajowych i zagranicznych.

(R. i Fr. № 04388)

(3-3)

ZAKŁAD LECZNICZY CHIRURGICZNO-ORTOPEDYCZNY

DLA CHORYCH STAŁYCH i PRZYCHODNICH

D-ra R. JASIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Złota № 18.

Zadaniem tego zakładu jest leczenie rozmaitego rodzaju ułomności i skrzywień tak u dzieci, jak i u dorosłych osób. Tu więc należą: 1) Skrzywienie kolumny pacierzowej (garby) szyi, barków, łopatek, żeber, bioder i t. d. — 2) Przykurczenia i porażenia pojedynczych grup mięśniowych. — 3) Skrzywienia, przykurczenia, zarośnięcia i zmiany kształtu stawów, pochodzące od zapaleń tychże stawów lub kości. — 4) Wrodzone wady rozwojowe, jako to: zajęcza warga, rozdzielone podniebienie, zarośnięcie odbytu, lub cewki moczowej, zrośnięcie palców, wrodzone guzy i plamy, i t. d. — 5) Skrzywienia kolan i stóp, (końska stopa), koszałowość szpotałowość i t. p. — 6) Wszystkie cierpienia wchodzące w zakres ortopedycznego oddziału chirurgii.

Leczenie polega na ściśle naukowym stosowaniu najrozmaitszych metod, jako to: elektryczności, hydroterapii, kąpiel mineralnych, środków wewnętrznych, odpowiednich przyrządów, gimnastyki, massażu, gipsowych, filcowych i t. p. opatrunków, extensyj podług Sayre'a, Weil'a, Vogt'a etc. oraz operacji chirurgicznych, o ile takowych zachodzi potrzeba. — Leczeniem kieruje właściciel zakładu, mając do pomocy mieszkającego w zakładzie felczera i gimnastę; każdy jednak chory ma prawo wzywać na konsylija lekarzy z miasta. — Dozorem nad dziećmi (pensjonarzami) zajmuje się wykształcona i doświadczona dozorczyńca. Przy zakładzie znajduje się wspólna jadalnia i pokój bawialny, sala gimnastyczna i operacyjna, oraz łazienka z prysznicami i natryskami. — Chorzy przychodni mogą korzystać ze wszystkich urzędzeń i przyrządów zakładowych, lecząc się stale, a wynagrodzenie wnoszą miesięcznie z góry (podług zobowiązanej umowy). — **Blisze informacje**, ustne lub listowne, powziąć można u **D-ra Jasińskiego, Złota № 18** — 1-e piętro — rano od 8-ej do 9-ej, a po południu od 3-ej do 5-ej.

(R. i Fr. № 04211)

(6-5)

SIKAWKI

pożarne o 2-ch cylindrach, z rezerwuarami żelaznymi, starannie wykonane, w wielkim wyborze, począwszy od Rs. 90 — niezbędnie potrzebne w każdej Gminie i w większym Gospodarstwie, opłacające się przy jednorazowym gaszeniu pożaru; również i sikawki ogrodowe, rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych poleca:

Biuro Techniczne i Skład Maszyn

H. KRAFT

w WARSZAWIE Miodowa 490/91.

(5-4)

ZAMIESZKAŁY**w S.-Petersburgu**

(по Мойке № дома 14 — квар. 5)

ADWOKAT**Marcelli Drogomir
DOBRONOKI,**przedtem Urzędnik b. K. R. S. W., delegat P-wy T. K. Z. i Sędzia Gminny z wyborów. — **złatwia wszelkie interesy** sądowe, administracyjne, właściańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p., **we wszystkich Instytucjach** w S.-Petersburgu, Moskwie i innych miastach Cesarstwa. Adres telegram: „Добронокому, Петербургу”. Odpowiedzi udziela bezzwłocznie. (3-3)Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.****SPRZEDAŻ LASU
na pniu.**Obok szosy z m. Łasku do m. Sieradza, przy najopatnym folwarku **Kopyści**, gminy Bałucz, powiatu Łaskiego, jest do sprzedania, ogółem lub na sztuki — częściami, **kilka set wyborowych sosen** na towar zagraniczny, oraz na wyroby budowlane i na opał zdalnych.Warunki sprzedaży u **administratora folwarku Kopyści.** (6-2)**W Dąbrowie górniczej**, z powodu kupna nowego, jest do sprzedania **Fortepian wiedeński** o 6 1/2 oktawach, dawniejszego fasonu, w zupełnie dobrym stanie, **za Rs. 75.** Wiadomość w prawem pawilonie gmachu biura górnictwa rządowego u p. Kwiecień.Tamże jest do odstąpienia **maszyna do sycia** systemu Wehlera Wilsona, pedałowa, mało używana. (3-2)**Lekcyj kroju,**podług systemu Paryzkiego, udziela **H. Trawińska (córka)**, która, w czasie dwuletniego pobytu we Francji, wydoskonaliła się w tym kierunku. — Szyje gorsety, kraje i fastryguje suknie, oraz pierze i odświeża koronki. — Ulica Petersburska (dawniej Kaliska) dom Michaleckiej, w lewej oficynie, na dole. (12-7)**Aparat Gorzelniany**w dobrym stanie, jest do sprzedania w dominium **Dąbrowa Rusiecka**, pow. Łaski. — Wiadomość na miejscu. (3-3)**OBIADY**

po 45 kop. z 4-ch dań i kawy codziennie. Abonament na miejscu, Abonament do domu, rozmaite potrawy podług karty.

WINA i inne napoje podług cennika handlowego, na który zwraca uwagę i poleca się **Restauracja w hotelu Litewskim w Petrokowie.** (6-4)**OLIWA SŁUCHU**

D-ra SCHMIDTA

Ulepszona przez D-ra M. Deutscha. Leczy bezwzględnie każdą głuchotę, jeżeli takowa nie jest od urodzenia; niemniej szybkim swoim działaniem natychmiastowo usuwa wszelkie przytępienia słuchu i szum w uszach.

Liczne w tym względzie próby dowiodły, że niema lepszego środka nad moją oliwę słuchu, a że wszec stron pływające podziękowania są najlepszym dowodem prawdziwie skutecznego działania wyżej wzmiankowanego środka.

Juliusz Graetz, Wiedeń, II. Praterstrasse 49.Jedynie prawdziwa oliwa słuchu do nabycia, z opisem użycia, za nadesłaniem franco Rs. 3, — w składzie głównym **A. F. GALLE** w Warszawie. — Jedynie prawdziwa posiada pieczęć d-ra M. Deutscha na czerwonym laku.Dostać można w **Petrokowie** w składzie: „Gampf, Soczołowski i S-ka.”

(R. i Fr. № 03451)

(50-10)

Winogrona kuracyjne

„Veslauer”

nadchodzą codziennie

do Składu Win i Towarów Kolonialnych

W. Zaleskiego

w Petrokowie.

Osoby życzące brać Winogrona na kurację, raczą się wcześniej zgłaszać z zamówieniami, aby takowe regularnie odbierały. Ceny dla osób kurujących się, które wcześniej Winogrona zamówią, będą obniżone.

(12-5)

W. Zaleski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 5-ty powieści z angielskiego przez Currer-Bell p. t. „Janina” w przekładzie Emilii Dobrzańskiej.